

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 29 "  
Miesięcznie 1 " 26 "  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct Reklamy w rubryce „zadane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Tekli panny.  
Jutro: Gerarda b.  
Pojutrze: Kleofasa.

Grecko-katolickie:  
Fteodory.  
Aftenomona.  
Kornylja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA  
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, przepiórki, dzikie gęśle, drogie i pardwy, jarząbki, ciernie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 54 m.  
Zachód " o 5 g. 49 m.  
Barometer 763. Słotno.

## Czas odnowić przedpłatę!

### Polacy, Czesi i Węgrzy.

Signalizowany nam telegraficznie artykuł *Pester Lloyd*a z okazji przybycia gości węgierskich do Krakowa, leży przed nami w całości. Jest to jeden z tych artykułów, który się czyta z bardzo mięszanem uczuciem. O ile zapewnienia o szczerzej sympatji Madjarów dla Polaków, napelniać muszą każdego Polaka radością i dumą, o tyle znowu upomnienia i propozycje, wypowiedziane przy tej okazji, przyjmować musimy z pewnym zastrzeżeniem i z niezbędną we wielu wypadkach korekturą co do faktycznego stanu rzeczy.

Obywatele węgierscy — pisze *Pester Lloyd* — którzy udali się na uroczystość wystawową do Krakowa, niosą Polakom serdeczne pozdrowienie naszego narodu. Uczucia i sympatje obu narodów względem siebie wytrzymały już dawno próbę ognia. Blask sławnej wspólnej historycznej przeszłości, otacza nowszą historję Węgiei i Polski.

Męczennicy w obustronnych wojnach za wolność strzegą losów obu narodów. Wspólnemi nam są idee wolności, wspólna walka o dobro europejskiej cywilizacji. Wspólnych mamy przyjaciół i pejskiej cywilizacji. Wspólnych mamy przeciwników. Zarówno węgierski, jak i polski lud na gruncie austriackiej konstytucji, znalazł najlepsze pole do rozwoju, stał się najsilniejszą i najwplywowszą podporą monarchji austriackiej.

Bez kwestji, na takie słowa, na takie wyrazy szczerzej i głębiej sympatji, jedna tylko może być odpowiedź w sercu i na ustach każdego Polaka, i spodziewamy się, że Węgrzy podczas swego pobytu w Krakowie, przekonają się, że Polacy nie są niegodnymi tych wyrazów, że od r. 1849 nie zmieniły się z tej strony Karpat ani serca, ani umysły. Tem solennie jednakowoż musimy zastrzedz się przeciw dalszym wywodom *Pester Lloyd*a, chociażby wypowiedzianym w najszczerzej intencji. Żali się organ węgierski, że widzi Polaków w kompanji Czechów i reakcjonistów feudalnych, fakt, który jego zdaniem jest ironją wobec interesów własnego bytu Polaków. Gdy bowiem z jednej strony Czesi w swych zapędach panslawistycznych, dążą do podkopania obecnego dualizmu w Austrii, a więc do podkopania wpływowego stanowiska Węgrów i Polapania wpływowego stanowiska Węgrów i Polaków i do przemiany Austrii w federację, — to z drugiej strony prąd reakcyjny kompromituje Polaków jako obrońców wolności i uszczuplać musi sympatje, jaką ma Polska u wszystkich narodów miłujących swobodę.

Przedewszystkiem parę słów do wyjaśnienia tych myśli krytycznych. Dlaczego nie pyta się *Pester Lloyd*, co to za Polacy stoją obecnie w sojuszu z Czechami i feudalami? Czy prawdziwi reprezentanci narodu? Nie. Sojusz ten jest w przeważnej części dziełem partji magnackiej, tak samo feudalno-reakcyjnej, jak i partje podobne w Czechach, Tyrolu itp. Cześć od tej partji obrony idei wolnościowych, byłoby taką samą naiwnością, jak cześć od feudalów czeskich.

Drugie pytanie: czy rzeczywiście sojusz z

Czechami — abstrahując feudalów i reakcjonarjuszów — uważać należy za coś kompromitującego Polaków i niebezpiecznego dla ich bytu narodowego? Czy rzeczywiście głośno wypowiedziane i czynami stwierdzone słowiańskie sympatje Czechów i ich federalistyczne dążności muszą być Polakom antypatyczne? Na te pytania stanowczo odpowiedzieć musimy: Nie! Sympatje słowiańskie, to jeszcze niekoniecznie ów tak straszny dla Węgrów panrusyzm, a wyrzekać się tych sympatji dlatego, że w umysłach mniej jasnych z panslawizmu robi się panrusyzm, znaczyłoby, używając niemieckiego przysłowia: das Kind mit dem Bade ausschütten.

Polacy nie dążą do panowania w Austrii, jedynem ich dążeniem jest zabezpieczenie swemu narodowi i swemu krajowi jak najpomyślniejszego rozwoju i zabezpieczenie go od obcego wplywu.

Stąd jasno wypływa, że na tym punkcie Polacy więcej solidaryzować się muszą z federalistami Czechami, niż z Madjarami, którym obecny dualizm dał w rękę możność do uciskania u siebie niemadjarских, właśnie słowiańskich narodowości. Właśnie w imię swych wolnościowych zasad, Polacy w Austrii muszą być federalistami, tj. muszą stać przy swem starem hasle: wolni z wolnymi, równi z równymi.

Spojrzymy teraz na odwrotną stronę medalu. Jeżeli nie z Czechami, to z kimże wedle *Pester Lloyd*a powinni iść Polacy w Austrii? „Wrogie usposobienie Polaków przeciw austriackim Niemcom mogłoby mieć źródło jedynie w przykrem(?) uczuciu wdzięczności. Boż autonomja Galicji — bez kwestji zdobyć, która się Polakom słusznie należała — jest do zawdzięczenia partji wiernokonstytucyjnej. Ta sama partja pielegnowała i popierała rozwój polskiej kultury w Galicji.

„Materjalna niedoroslność Galicji nie była dla tej partji przyczyną do zaniedbywania warunków ekonomicznej pomyślności kraju, przeciwnie, dla tego celu Niemcy częste ponosili ofiary. W rzeczywistości więc Polacy nie mieli przyczyny do narzekania na polityczne panowanie Niemców”. Stąd wniosek oczywisty — Polacy powinni trzymać z Niemcami centralistami.

Rzeczywiście, przykro jest w tak uroczystej chwili słyszeć z ust przyjaciela taką radę i taką argumentację, która w uszach każdego, znającego nasze stosunki i nasze dzieje, brzmić musi jak gorzka ironja. Miałby *Pester Lloyd* nie wiedzieć, że ze swoich narodowych i ekonomicznych zdobycz Polacy ani jednej nie zawdzięczają Niemcom centralistom, że przeciwnie zawdzięczają im cały system germanizacji i rujnowania kraju? Niech przeczyta dzieje walk konstytucyjnych, dzieje naszego przemysłu i handlu, naszych szkół i zakładów naukowych, naszego systemu podatkowego i organizacji biurokratycznej.

Gdzie, w jakim punkcie tych ciężkich i smutnych dziejów znajdzie sumienny Ładacz choć jedną rzecz, za którąbyśmy winni byli wdzięczność Niemcom centralistom? Gdzieby bodaj najmniejsza zdobycz nie kosztowała nas mnogich walk, ofiar i strat?

I czemuż byłby w obecnej chwili dla nas upadek obecnego rządu? co dałby nam sojusz z centralistami? Bez kwestji, nie chcemy bronić tego rządu, o którego reakcyjnych dążnościach aż nadto często przychodzi nam mówić. Lecz z drugiej strony nie jesteśmy na tyle krótkowidzącymi, byśmy mieli obecny rząd identyfikować z zasadą fe-

deralizmu i odrzucać zasadę, dla tego, że rząd obecny nie we wszystkim jej odpowiada. A czegośmy się mieli spodziewać po sojuszu z Niemcami, to nam wcale niedawno i całkiem wyraźnie powiedziały centralistyczne pisma wiedeńskie: przedewszystkiem zapłaćcie 75 milionów „dlugu” indemnizacyjnego, a potem będziemy dalej się układać.

Nie! Na sympatję Węgrów odpowiadamy sympatją, ale co do spraw dotyczących naszych interesów krajowych i narodowych pozwolimy sobie mieć swe własne zdanie.

## Listy z kraju.

**Sucha 21. września. (Przejazd Węgrów.)** Goście madjarscy wyjechali z Budapesztu wczoraj przed 7. godziną wieczorem, a słońca winna poniekąd, że nie wybrało się ich więcej. Głównego kontyngensu dostarczyła stolica. Główniejsze wymieniliśmy już telegraficznie nazwiska. W telegramie wczorajszym mylnie wydrukowano nazwisko wiceburmistrza „Rada” zamiast „Kada”. Jest on honorowym naczelnikiem wycieczki, a faktycznym, ekonomicznym kierownikiem jej jest radca magistratu p. Haberhauer Jan, któremu pomaga radca Juljusz Kun. Prócz 20 kilku reprezentantów miasta, zasiadających w wielkim wydziale, przyjechał w ich gronie także Józef Markus, starszy notariusz gminy Budapeszteńskiej. Resztę uczestników stanowią lekarze, adwokaci, kupcy, przemysłowcy więksi, a nawet duchowieństwo jest reprezentowane w osobie proboszcza z Budy. Po między delegacją stowarzyszenia polskiego wymieniamy p. Tomasza Górowicza, właściciela słynnego handlu korzennego. Stary Stępień, majster krawiecki i prezes stowarzyszenia polskiego (Lengyel Egiylet) nie mógł wziąć udziału dla nawalu zajęć własnych. Obecnie bowiem rozszerzył swoją pracownię. Wogóle Polacy służą za prawą rękę komitetu węgierskiego, który w 16 wagonach pociągu utrzymuje ciągłą podczas jazdy komunikację, sam mieszcząc się w ostatnim. Reprezentacja miasta ma do dyspozycji kilku sług miejskich w galowych mundurach. Jeden z Polaków, p. M. zabrał z sobą żonę i córkę; ta ostatnia odwiedza poraz pierwszy Polskę, lecz choć wychowana na obczyźnie, włada doskonale językiem polskim, a z Madjarami rozmawia jak rodowita Węgierka.

Bardzo pięknie wygląda deputacja młodzieży akademickiej: 6 dorodnych, walnych co się zowie młodzieńców w czarnym stroju narodowym z wielkimi kokardami trój-kolorowemi. Akademicy zachowują się z wielką skromnością wobec starszych przywódców. Przewodnikiem ich jest pan Adryanszky, pochodzenia słowackiego ale Madjar od stóp do głów. Przygotował sobie mowę którą przetłumaczył mu na język polski p. inżynier Weimes i uczył się jej przez całą drogę. Podobnie postąpił p. Bobula, budowniczy z Budapesztu, który przygotował aż dwie mowy po polsku.

Sztandar stowarzyszenia honwedów z r. 1848 dzierży p. Vasvari Kovacs Józef, artysta teatru ludowego (Népszínház), lubiący wszędzie występować bardzo ostentacyjnie i wskutek tego narażający się zwykle na gromy współjadących, którzy go za żywiół komiczny uważają.

Z okolic Miskolca i Tokaju wybrało się kilku obywateli, właścicieli winnic z należytymi zapasami nektarów hegyelajskich. Polak nie mógł mi-

nąć ich wagonu bez przymusowego wstąpienia. „*Pajtas! komen Sie zu uns — wir sind aus dem Beregher-Comitat!*“ i za rękę wciągali i zaraz butelka szła w kurs aż do samego Krakowa, tak żeśmy ani Kalwarji, ani fortyfikacyj Krakowa obserwować nie mogli.

Zwardoń, stacja graniczna, położona 2000 stóp nad poziom morza wśród borów górskich o słoniętych chmurami, ma mieszany zarząd galicyjski i węgierski. Żartobliwie mówią, że zwrotnicę tam nastawia niedźwiedź, a lokomotywa gwizdem umyślnym musi spędzać dziki z toru kolejowego. Naczelnikiem jest p. Heuman, zacny Niemiec, władający dość dobrze po polsku. Towarzyszy mu p. Sekowski, b. akademik krakowski, chłop serdeczny i wesoły, a funkcjonariuszem węgierskim jest p. Żiżka (v. Trocnow), więc wyraźny potomek taboryty czeskiego, ale zapalony Madjar i przeciwnik Czechów. Wskutek upadku ze skały przy jakiejś awanturze nosi on ręce na temblaku. Grono to po bratersku osładza sobie chwile na przelomie Beskidu. Czasami tylko zagląda do małej restauracyi kolejowej p. Jaworski, podłębny rewirowy, arcyksięcia Albrechta, mieszkający w lasach o pół mili od stacji — z psem, a żona jego jest profesorką w Krakowie. I całe to towarzystwo znalazło się razem, gdyśmy wśród ulewnego i chłodnego deszczu d. 20 b. m. zajęli na stacji.

Wspomniałem o restauracyi. Jestto filja żywieckiej, a cennik jej z cyframi całkiem europejskimi (co do wysokości) obok zatwierdzenia ze strony krak. dyrekcji ruchu, ma także aprobatę wójta gminy „Sóll“ (są tam źródła rzeki Soły). „Wojciech Bury“ opiewa własnoręczny podpis. Obywatel ten stanowi wyjątek pomiędzy swoimi, bo każdy drugi góral koło Zwardonia nazywa się Zwardoń, i pod naciskiem administracyi domen arcyksiążęcych, sięgających aż do Suchej, mówi już po niemiecku. Armja wyższych urzędników Czechów i Niemców włada tymi kilkunastomilowymi obszarami, pełnymi rozmaitych fabryk i przedsiębiorstw wzorowo prowadzonych. A ponieważ Maków na wschód od Suchej należy także do arcyksięcia, więc Sucha przerywa ciągłość terytorjalną i nie chce się jeszcze poddać germanizacyi, dzięki pani Branickiej, która obecnie przemieszkuje w zamku suskim, ładnie odnowionym i wspaniale wśród obmurowanego parku wyglądającym.

W zamku jest biblioteka, licząca przeszło 20.000 tomów, a opodal na małej łączce widać trzy stare dęby, pod którymi dawniej odbywały się publiczne roki sądowe; przy rynku zaś schludnego miasteczka ńci przechodnia przystojna oficyna p. Cwiertni, wychowująca w piwnicach swoich nie jeden gąsiorek omszony — węgryzna.

Na rynku tym odbywał się dziś rojny jarmark, ale wozy z koniami stały same, bo lud zgromadził się na stacji kolejowej, by oglądać gości

niebawych i słuchać muzyki dławidudów kalwaryjskich.

Ze stacja tak pysznie została udekorowana i porządek podczas objadu w 35 minutach na szupłym peronie panował przykładowy, choć dwa inne pociągi równocześnie się zjechały: to zawdzięczać należy tylko zarządzeniom p. dyrektora Koleszwarego i urzędnikom stacyjnym — naczelnikowi Heumanowi i innym. Objad zastawiono table d'hote po gld. 1.30 od osoby, a należytość odebrał traktjernik w wagonach podczas jazdy ze Suchej do Krakowa.

Wszyscy chwalili ten porządek. Podczas jazdy też p. Gaydycz z Sokolami krakowskimi rozdali kartki kwaternkowe i bilety wstępu na wystawę. Wielka szkoda, że deputacja z Krakowa i ze Lwowa nie udała się aż do Zwardonia. Węgrzy spodziewali się tego, i dlatego z wielką przyjemnością ujrzeli przynajmniej jednego dziennikarza, którego kontusz był niepamiętnym w tych ustroniach fenomenem. Drugi kontusz obaczono dopiero w Żywcu, gdzie marszałek Michałowski, niepospolity personat, wystąpił w złotych butach i takimże żupanie, przedstawiając się madjarom jako niedgdyś oficer 4. pułku huzarów.

**Stanisławów 21. września. (Oszustwa).** Tutejszy kupiec Berl Jaeckel, utrzymujący en gros skład towarów szmuklerskich, zbiegł jeszcze przed dwoma tygodniami do Ameryki. Sprytny oszust odjeżdżając ogłosił, że jedzie po towary do Wiednia. Dopiero wczoraj wydała się ucieczka. Główną stratę ponosiła firma zagraniczna. Z tutejszych kapitalistów jest jeden na 9000 zł. zaangażowany. Szkodę tę ponosi on przez eskontowanie fałszywych weksli. Tutejszy faktor V., który w tym interesie pośredniczył będzie prawdopodobnie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, ponieważ jest podejrzany o znowę ze zbiegłym oszustem. Ogółem wynosi strata blisko 40.000 zł. Prokuratorja wzięła już sprawę w swe ręce i rozesłała list gończy.

**Podhajce 16. września. (Regulacja długów włościańskich).** W numerze 256 *Kurjera Lwowskiego* z dnia 15. września br. umieszczono w artykule wstępnym pod tytułem „konwersja“ długów włościańskich między innymi następujący ustęp: „Onegdaj zaś pełnomocnik Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach p. Sygiericz na równych warunkach zawarł umowę z Bankiem włościańskim co do powiatu Podhajckiego i Brzeżańskiego“.

Ponieważ treść tego ustępu mija się z prawdą, przeto Wydział powiatowy widzi się spowodowanym takową w następujący sposób sprostować:

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że p. Sygiericz nigdy nie był i nie jest pełnomocnikiem Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach, zatem żadnych umów z Bankiem włościańskim imieniem wyżwspomnianej Instytucji zawierać nie mógł, a tem mniej imieniem powiatu Podhajckiego lub Brzeżańskiego.

W rzeczywistości ma się rzecz tak: Wydział Rady powiatowej Podhajckiej, powziąwszy myśl przeprowa-

dzenia konwersji wierzytelności gal. Zakładu kred. włościańskiego w swoim powiecie, uchwalił na posiedzeniu swem dnia 1. września br. przedłożyć wniosek pełnej Radzie na uchwalenie zaciągnięcia pożyczki powiatowej na wykupno wierzytelności Banku włościańskiego w tutejszym powiecie, poruczając przeprowadzenie tej akcji tutejszemu Towarzystwu zaliczkowemu; Dyrekcja tegoż Towarzystwa zaś zamiast w drodze korespondencyj zażądać od zakładu włościańskiego spisu dłużników, ich zaległości w kapitale i odsetkach itp. — tej podstawy dla dalszego traktowania sprawy, wysłała dla rychlejszego wygotowania tych wykazów swego buchaltera p. Sygiericza do Lwowa. Umowy wszelako ani Towarzystwo zaliczkowe, ani rada powiatowa żadnej jeszcze nie zawierała i zawierać nie mogła, nie mając ku temu żadnych jeszcze podstaw. Z wydziału rady powiatowej. Prezes *E. Lityński*.

## Wystawa krajowa w Krakowie.

Kraków 20 września.

IV. (b) *Pawilon komisji krajowej dla spraw przemysłu drobnego rękodzielniczego i szkół przemysłowych*, jest trzecim z rzędu wielkim pawilonem i zdaniem naszym najważniejszym, gdyż zawiera produkty przemysłu przez kraj subwencjonowanego.

Rozpoczynamy od *szkoły snycerstwa, rzeźbiarstwa i stolarstwa w Zakopanem*. Szkoła ta zrobiła w kilku latach ostatnich znaczny postęp, jakkolwiek pod względem wyboru wzorów niejednodo dąłoby się jej zarzucić, zwłaszcza w dziale ornamentacyjnym, od którego wymagamy więcej smaku i pewnej wytworności. Szkoła snycerska zostaje pod kierunkiem p. Neuzila, który przedstawił cały system nauki od rysunków i ornamentów najłatwiejszych począwszy, aż do rzeźby figuralnej.

Znajdajemy tam Chrystusa na krzyżu, figurę z drzewa naturalnej wielkości, medaliony poetów, główki rzeźbione z drzewa i gipsu, ornamenta, szachy ładnie rzeźbione, noże, popielniczki i inne bagatelki.

Dział stolarstwa budowlanego i meblowego przedstawia się bardzo korzystnie. Stoły do kart, biurka, stolki w stylu staroniemieckim, łóżka z pięknymi rzeźbionymi ornamentami bardzo są ładne i pochlebnie świadczą o rozwoju szkoły.

Z drugiej strony rozłożyła się szkoła *koronarska w Zakopanem*, istniejąca od lat czterech. Jak na ten niedługi okres czasu, musimy przyznać, że okazy przez szkołę tę wystawione, są świetne i szkoła widocznie rozwija się szybko i pomyślnie. Uczenicami szkoły koronarskiej są przeważnie dziewczęta, mieszkające w Zakopanem i we wsiach przyległych jak Poronin, Kościeliska i inne. Nauka jest bezpłatna, nadto Wydział kraj. ustanowił dla pięciu najzdolniejszych i najpracowitszych uczenie stypendja po 5 zł. miesięcznie. Wyróżnia-

1)

## Ciocia Frania.

Nowela

przez Adolfa Dygasińskiego.

I.

Nie jeden człowiek po skończeniu uniwersytetu złożył ręce i myślał:

— No, a cóż teraz?

Taki najczęściej się ożeni, i... nie chcąc klepać mniejszej biedy w pojedynkę, klepie większą samowtór.

W takim właśnie położeniu znalazł się pan Kazimierz Malinowicz. Skoro tylko ukończył studia, odważny ten człowiek uważał sobie za najpierwszy obowiązek pójść do ołtarza z Andzią, panią swojego serca od pierwszego kursu.

Poznali się przy pracy. W domu zamożnej rodziny ona była nauczycielką córek, on — korepetytorem synów, uczęszczających do gimnazjum.

Kazimierz od pierwszego spojrzenia zakochał się w czarnoookiej brunetce Andzi, a taką miał jakąś szczególną naturę, że za nic w świecie nie byłby wyznał przed boganką swoich uczuć. Dosyć mu było tego, iż ją widywał parę razy na dzień, przychodząc na korepetycje i odchodząc; bo zawsze się jakoś spotykali, zapewne dzięki rozkładowi mieszkania swoich chlebodawców. Czasami też w sobotę, po odbytych korepetycjach, pani

domu łaskawie zapraszała Kazimierza na herbatę; wtedy to młodzieniec ów miał sposobność rzucenia nieskończenie wielkiej ilości spojrzeń na pannę Annę. Niektóre z tych spojrzeń były bardzo długie — starczyły za dwadzieścia i trzydzieści spojrzeń przelotnych; inne znowu były krótkie, ale tak znaczące, że obstawyły za parę długich. Niekiedy Kazimierz i Anna rozmawiali nawet ze sobą podczas takiej herbaty, rozmawiali — rozumie się — o rzeczach naukowych: o Numie Pompiliuszu, o trzydziestoletniej wojnie, o religijnem prawodawstwie Konfucjusza i t. d.; w takich razach musieli sobie patrzeć w oczy.

Andzia była sierotą, a w dodatku osobą okrutnie zbiedzoną przez pracę pedagogicznego zawodu, który to sztandar dziewczyna owa nosiła bardzo wysoko, szcycąc się swoim powołaniem. Kazimierz miał na całe utrzymanie dwanaście rubli, pobieranych miesięcznie za korepetycje. I takim chce się kochania!...

Spojrzeń studenta dziewczyna nie unikała, nie lekceważyła ich; on czuł, że każdy jego rzut oka znajduje jakieś ogromnie przyjemne, ciepłe pomieszczenie w duszy Andzi. Wie się o takich rzeczach, gdy się jest młodym. On miał lat dwadzieścia pięć, ona — dwadzieścia, jak obszył. Mniej często, lecz za to bardziej ukradkowo, więc dobitniej, z pod czarnych brwi Andzi wypadały magnetyczne polyski, wiele podobne do świetnych promieni gwiazdy Syrjusza; były one przyczyną tego, iż Kazimierz w danym razie nie od-

czuwał smaku herbaty ze śmietanką, a zamiast smacznego butersznita, można mu było podać kawalek waty.

Rzecz szczególna! Zaraz po ostatnim egzaminie i na ostatnim kursie, kiedy Kazimierz powracał do domu, ażeby się nareszcie wypaść za wszystkie czasy, naraz około kościoła Świętokrzyskiego, spotkał Andzię, która właśnie szła odwiedzić chorą ciotkę, mieszkającą aż przy ulicy Wiewskiej.

Kazimierz był filologiem, każdy filolog jest idealistą, a każdy idealista jest mniej lub więcej zabobonny. Spotkanie Andzi po ostatnim w życiu egzaminie, jakkolwiek istotnie nie miało w sobie nic nadnaturalnego, wydało się filologowi faktem nadzwyczajnym. W późniejszym już czasie myślał on o tem daleko więcej, aniżeli o różnych bardzo zajmujących aorystach i o wyrażeniach, jeden jedyny raz u Homera spotykanych.

A jak nie miał myśleć, kiedy zanim z pod kościoła Świętokrzyskiego przybyli na ulicę Wiewską, on jej wyznał swą miłość, oświadczył się i został bez wahania przyjęty.

Para narzeczonych odwiedziła teraz chorą ciotkę Andzi, gdzie wizyta ich trwała dłużej, niż to było postanowione w pierwotnym planie. Ona powróciła późno do swych wysokich obowiązków guwernantki, on się nie wypała po egzaminach już odtąd przez długi czas wcale spać nie mógł.

Szczęście tak samo jak cierpienie ze snu wy-

jące się otrzymują zasilek na ukończenie nauki w fachowej szkole wiedeńskiej.

Dziewczęta uczą się prócz koronek i rysunków, czytania, pisanie i rachunków i są zajęte blisko 10 godzin dziennie. Proces nauki jest następujący: pierwszym stopniem ma być technika klockowa, t. zw. czeska, najprostszą i najłatwiejszą. W drugim roku wyrabiają dziewczęta już gipiury czeskie i francuskie, w trzecim koronki weneckie *duchesse*, w ostatnim kursie *reticello* i *relievo*.

Czysty zysk z dotychczas sprzedanych wyrobów rozdzielono w myśl rozporządzenia Wydziału kraj. między uczennice. W zeszłym roku było 45 uczennic, które zarobiły przeciętnie po 26 zł. W tym roku liczba uczennic przenosiła sto. Szkołę koronkarską prowadzi żona dyrektora szkoły snycerskiej, pani Neužilowa, dodajemy, prowadzi ją wzorowo.

Popyt na koronki zakopańskie na wystawie jest bardzo wielki; widzieliśmy liczne zakupy i zamówienia.

Obok rozmieściły się wyroby koronkarskie szkoły *Kańczudze*, rozwijającej się bardzo pomyślnie pod kierunkiem pani baron. Czedowiczowej. Szkoła ta od zakopańskiej jest mniejszą, sprawiedliwie jednak nakazuje przyznać, że wystawione przez nią okazy zupełnie poprzednicze nie ustępują, jeżeli nie przewyższają nawet.

Skromnie przedstawia się lwowska „Praca kobiet”, która przedstawiła bardzo nie wiele acz pięknych okazów białego szycia, haftu i koronek.

Okazała za to wystąpiła szkoła *im. św. Scholastyki*, subwencjonowana przez kraj. Plan nauki w szkole tej, do której uczęszcza blisko dwieście uczennic, obejmuje naukę szycia ręcznego i maszynowego, drugi krawieczyzny, trzeci robót drutowych, siatkowych, szydełkowych, haftów i kurs buhalteryjny. Szkoła ta zostaje pod kierownictwem p. Antoniego Gettlicha.

Wystawione przez zakład ten roboty przyniosą mu prawdziwy zaszczyt, a najlepiej o wartości ich świadczy zakupno zrobione przez radę sekeyjnego ministerstwa rolnictwa, hr. Hohenburga, który będąc na otwarciu wystawy jako delegat ministerstwa zakupił tu dla muzeum austriackiego pokrycia ażurowe i haftowane na meble, roboty panny Karczmarzkiej.

Z robót wystawionych zasługują na wymienienie koronki panny Majerberg Chlebowskiej, malowane wzory panny Popiel, hafty panny Jaworskiej i Borzeckiej. Zabrałoby nam zresztą zbyt wiele miejsca, gdybyśmy chcieli wyliczać wszystkie piękne wstawki, gorsety, malowane wachlarze, szlafroczyki i pelerynki, odznaczające się zmuśną pracowitością i wykwiutnym smakiem.

Z kolei przechodzimy do wyrobów szkoły ceramicznej w Kołomyi. Wystawa ich zajmuje na wystawie w tym pawilonie sporo miejsca i jest

bija człowieka. Przypuszczamy, że nie tylko on, ale oboje tej nocy nie spali.

Andzia przez cały tydzień, codziennie o jednej godzinie, odwiedza chorą ciotkę, Kazimierz też codziennie spotkał Andzię przy Świątokrzyskim kościele i razem chodzili w odwiedziny do ciotki. W domu, gdzie panna Anna była nauczycielką, poczęto się dziwić temu nagłemu wybuchowi jej uczuć przywiązania dla ciotki, nie dobrze się zapatrywano na to opuszczanie stanowiska i zaprzynianie obowiązków; panienki nie miały się przy kim egzercetować w muzyce, z czego znowu metr muzyki był bardzo niezadowolony.

To wszystko sprawiło, iż pani domu zrobiła najprzód pannie Annie lekką wymówkę; gdy atoli guwernantka, pomimo to znowu późno do domu wróciła, wtedy pomiędzy rodzicami zamożnej rodziny miała miejsce następująca rozmowa:

— Trzeba koniecznie zmienić guwernantkę, ta się już zupełnie popsowała! Zawsze tak bywa, jeżeli się ludzi zbyt dobrze traktuje — powiedziała pani domu.

— Więc zmień, kiedy chcesz! — odrzekł poważnie ojciec rodziny.

I zaraz na drugi dzień, dano pannie Annie do zrozumienia, iż z powodu rozmaitych względów, usługi jej są nadal niepotrzebne w zamożnej rodzinie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*great-attraction* tego działu. Na stołach i półkach piętrzą się cacka o pięknych kształtach i żywych barwach. Publiczność ciśnie się do nich, a po jej przejściu na eksponowanych przez szkołę kołomyjską drobiazgach pozostają tylko kartki z napisem „sprzedane“.

Po bliższym a spokojniejszym rozpatrzeniu się każdej w cackach tych musi uznać przedmioty naukowej wartości niosące i użyteczną korzyść. Oto forma amfory greckiej do wazy lub dzbana zastosowana, oto krater a tam kołomyjski bukłak, ale tak uszlachetniony a tak z wszystkimi oryginalnymi cechami miejscowego charakteru zachowany, że dziwisz się nad cudami tymi w zapadlej miejscowości wyrosłymi.

P. Walerjan Kopyciński, wychowaniec muzeum austriackiego w Wiedniu, jest kierownikiem i profesorem tamtejszej szkoły i ii tylko dzięki jego sprężystości i gorącemu oddaniu się zawodowi, stworzył tę pierwszą polską majolikę. Ta na dwa dzieli się charaktery — pierwsza z wyraźnym charakterem lokalnym, druga uszlachetniona na włoskiej szkole nie pozbawiona jednak typu huculskiego.

Obok znajduje się wystawa szkoły w Toustem z robotami dyrektora jej p. Krzena, ta jednak obok licznych bardzo przymiotów swoich, jak na głośną sławę swą, która te wyroby poprzedziła, równać się z kołomyjskimi okazami pod żadnym warunkiem nie może.

## KRONIKA.

**Na powitanie Węgrów** wysłał p. Julian Smalawski imieniem braci honwedów z roku 1848 i 1849 następujący telegram pod adresem p. Szlachtowskiego do Krakowa:

Grono lwowskich honwedów roku 1848/9 przyłącza się radośnie z całą duszą do uczczenia drogich nam gości braci Węgrów — których pozdrawiając serdecznie wznosi okrzyk:

Elien a Magyar nemzet!  
Elien a Honved baratsag!

**Wrzesień to i jesień.** Stota zimno i deszcz rosi nieustannie. Minęły już niepowrotnie dni pogody i ciepła i wyciągamy z szaf ciepłe paletoty i grube obuwie. Dzisiaj przed ósmą rano widzieliśmy kilkoro biednych dzieci spieszących co żywiej z książkami pod pachą do szkoły. Biedactwo posiniałe w podszytych wiatrem surducikach biegło aby się rozgrzać. Przypominamy je opiece serc litościwych.

**Restauracja świątyni.** Starożytny kościółek św. Jana, na starym rynku, odnowiono obecnie z gruntu. Cały kościół pokryto nową dachówką, dobudowano doń fasadę frontową i babiniec, z zachowaniem ściśle stylu romańskiego. Plan przerobienia świątyni opracował profesor politechniki p. Zacharjewicz.

**Nowa szkoła.** Na gruncie realności miejskiej, zwanej Stahłówka, przy ulicy Akademickiej, przystąpiono do układania fundamentów pod nowy budynek dwupiętrowy, w którym mieścić się będzie nowa szkoła wydziałowa dla dziewcząt.

**Ostrożnie z kreozotem!** Panna Aniela R... zamieszkała w Rynku, cierpiąc na silny ból zęba, dla usmierzienia go użyła kreozotu. — Skutkiem nieostrożnego obejścia się, połknęła galkę bawełny, przesyconą palącym płynem i zemdlą z bólu. Sprowadzony natychmiast lekarz, skonstatował silne poparzenie jamy ustnej i kiszki. Chorej grozi poważne niebezpieczeństwo. Przykry ten wypadek może będzie nauką, jak należy unikać używania kreozotu, choćby rozcieńczonego.

**Wyżyskiwacze młodzieży.** W księgarniach i antykwarniach, handlujących książkami szkolnymi, panuje dotąd, zwłaszcza w godzinach popołudniowych, ruch gorączkowy, wywołany nabywaniami książek, przepisywanych na bieżący rok szkolny.

Przy nabywaniu książek używanych należy zawsze sprawdzać, czy posiadają one wszystkie kartki, aby uniknąć niemilego zawodu.

Prześcizgamy zwłaszcza przed ulicznymi przekupniemi, którzy uwijają się po mieście, handlując także książkami gimnazjalnemi.

Przekupnie korzystając z odpowiedniej pory, sprzedają książki wybrakowane, pozbawione wielu stronnic, czego nabywcy na razie nie dostrzegają.

Dla uchronienia się od tego rodzaju malwersacji, najlepiej nie nabywać książek na ulicy.

**Z praktyki na poczcie lwowskiej.** Od jednego z czytelników naszych otrzymujemy pismo następujące: Listy z najwyraźniej wypisanym po polsku adresem: *Do Rosji przez Brody, Radziwiłów. Równe, stacja*

*Hószcza w Witkowie i t. d.* wysłał, ck. urząd pocztowy we Lwowie wprost do *Witkowa Nowego* w Galicji w pow. Kamioneckim. Tam niewłaściwie przesłany list zalega dni kilka bezskutecznie, poczem dopiero ck. urząd pocztowy raczy odczytać dokładnie na adresie ten tak dla nich hieroglificzny wyraz *Do Rosji* a dodawszy jeszcze od siebie na nagłówku koperty wyraz: *Russland* i podkreśliwszy go razy kilka, wysłał wreszcie gdzie należy. Tego rodzaju peregrynacje listów powtarzają się ciągle i jeżeli, co najczęściej się zdarza, listów nie zatracają, to opóźniają takowe o dni przeszło dziesięć, podczas gdy wysłane w porządku dnia trzeciego na miejsce dochodzą.

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała, nauczyciela Albina Korczowskiego, w Łazanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łazanach.

† **Zofja z Studzińskich Emilowa Lachnerowa** córka dyrektora szkoły realnej w Krakowie, a małżonka urzędnika kolei państwowej, przeżywszy lat 22, zmarła w Suchy d. 20 bm. Wypadek ten dotknął boleśnie wszystkich kolegów p. Lachnera w chwili właśnie, gdy wszyscy byli zajęci przygotowaniami do przyjęcia gości węgierskich.

**Gratulacja na Nowy Rok.** Otrzymałmy następujące curiosum: „Roku 1887 S zpowinszowaniem Nowego Roku. Jak Woń spomniedzy Rusz lup spomniedzy inych Kwiatuw Pachnie z daleka niech Pana szczęście i zdrowie zawsze O Blega nacaly bieg szyca Pajskiego Tego Panu zyczy Ka Ko.

**Wybór uzupełniający** jednego posła na sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości obwodu czortkowskiego został rozpisany na dzień 27-go października.

**Z wystawy krakowskiej.** W sobotę 24go b. m., o godzinie 3. po południu odbędzie się wręczenie premij przyznanych przez sędziów wystawcom z grup następujących: 12. środki pożywienia; 14. skóry i wyroby ze skór; 15. wyroby materiałów szlachetnych; 16. wyroby galanterijne; 17. papier i wyroby z papieru; 18. drukarstwo i technika reprodukcyjna; 20. wyroby z kamienia, gliny i szkła; 21. wyroby z drzewa; 22. wyroby metalowe; 24. instrumenta muzyczne; 25. instrumenta naukowe; 27. przemysł domowy i ręczne roboty kobiet.

**Zarząd chóru męskiego galicyjskiego Towarzystwa muzycznego** zaprasza uprzejmie członków chóru na próbę zwyczajną, w poniedziałek 26. września b. r., o godzinie 7. wieczór, do lokalu Towarzystwa.

**Pan Aleksander Myszuga**, artysta teatrów warszawskich, przeznaczył połowę swojego honorarjum za występ swój na scenie tutejszego teatru w operze „Halca“ na wsparcie biednych uczniów, chcących pobierać naukę śpiewu w konserwatorium.

Za szczodry i ludzki ten dar składa wydział galicyjskiego Towarzystwa muzycznego ofiarodawcy najczulsze podziękowanie. *Prezes.*

**Wypadki miejskie.** Wczoraj zrana spłoszył się na placu Marjackim koń Mateusza Siroka. Przy pomocy ludzi ujarzmiono wierzchowca aż na ulicy św. Mikołaja.

11-letni, Marcin Dacher, wdrapał się na parkan przy zbiegu ulicy Leona Sapiehy a Karpińskiego i spadł z wysokości dwóch sążni. Podniesiono go ze złamaną nogą.

Swawolny malec został w stanie bezprzytomnym przyniesionym do domu.

**Zemsta sąsiedzka.** W dniu wczorajszym mieszkanca ulicy Torosiewicza, Balbina Zawiejka, z niemalą rozpaczą znalazła cały swój drób, złożony z kilkunastu kur, indyków i kaczek, w stanie godnym pożalowania.

Wszystko to ptactwo zostało zarznięte i powieszono przed oknami właścicieli.

Natychmiast zarządzone „prywatne śledztwo“ wykryło, iż sprawczynią rzezi była niejaka Kopeciowa, która mieszkając w sąsiedztwie, tym sposobem pomściła się za doznane obelgi ze strony Zawiejkiej.

Poszkodowana wnosi skargę sądową przeciw zwolennicze krwawej *vendetty*.

„**Führer durch Krakau und Umgebung**“. Taki nosi tytuł przewodnik po prastarej stolicy Jagiellonów, rozdany przez komitet przyjęcia Węgrów w Krakowie, kochanym gościom z poza Karpat. „Führer“ ten wydany jest w Würzburgu i Wiedniu. Piękne o nas wyniosą wyobrażenie Węgrzy!

**Na wystawę sztuki w Krakowie** przybył zbiór, złożony z 25 akwarel, wykonanych wspólnie przez pp. Juliusza Kossaka i St. Tondosa, a przedstawiających widoki gmachów, kościołów i pomników miasta Krakowa. Zbiór ten jest własnością firmy Kutrzeby i Murczyńskiego, która z niego obecnie wykonywa w repro-





licniejszego kupców zagranicznych, a transakcje zawierane w drobnych bardzo obracały się w rozmiarach, to przecież korzyści z tego targu są już i teraz widoczne. Rozszerzyły się bowiem tak przez uczestników zjazdu, jak i przez relacje handlowe wiadomości o jakości naszego żniwa, a wskutek tego otwiera się z wolna dla celniejszych gatunków eksport do Ślązka, Czech i Morawy. I tak np. wskutek zapoznania na targu międzynarodowym zakupiono dość znaczną ilość pszenicy do Olomuńca po cenie zhr. 7, loco Borynicze. Również nie bez wpływu był targ ten na handel żytem, odbieranym obecnie więcej przez Kraków, na handel chmielem, który się obecnie ożywia, i na handel spirytusem.

Na giełdach zbożowych nie widać wprawdzie impulsu do większych spekulacji gotowem zbożem, ale za to poczynają się więcej rozwijać handel pomniejszy, dążący do zaopatrzenia konsumpcji krajowej. Jest również i eksport zagraniczny do Niemiec południowych, do Szwajcarii, do Włoch, z którego głównie korzysta pszenica węgierska. Jęczmień czeski ma eksport do Niemiec i Anglii, węgierski poszukiwany jest głównie do browarów przedlitawskich i niemieckich. W ogóle zdaje się, że cała sytuacja handlowa się z wolna polepsza, a kurs rubla i monety papierowej spada, wywiera na handel zbożem silny wpływ, ułatwia bowiem import zboża rosyjskiego do krajów używających monety złotej. Gdańsk, Królewiec, Szczecin, Hamburg mają obecnie znaczne zapasy zboża rosyjskiego, którego usilne oferowanie zniża cenę krajowego produktu na targach niemieckich. Kurs niski rubla w połączeniu z polityką taryfową naszych kolei odbija się też i na naszym handlu eksportowym do Czech i Morawy.

Stopa procentowa w Berlinie i w Paryżu jest bardzo niska, dyskont wynosi bowiem 1 i pół do 2 proc. Uleży to może jednak zmianie, gdyż bank angielski zamierza podwyższyć dyskont, aby przeszkodzić znacznemu odpływowi złota do Ameryki. Również bank państwowy w Berlinie broni się już przeciw tej samej eksportowej dążności. Okoliczność jednak, że złoto drożeje, a kurs rubla i monety papierowej spada, wywiera na handel zbożem silny wpływ, ułatwia bowiem import zboża rosyjskiego do krajów używających monety złotej. Gdańsk, Królewiec, Szczecin, Hamburg mają obecnie znaczne zapasy zboża rosyjskiego, którego usilne oferowanie zniża cenę krajowego produktu na targach niemieckich. Kurs niski rubla w połączeniu z polityką taryfową naszych kolei odbija się też i na naszym handlu eksportowym do Czech i Morawy.

Pszenica nasza była w ubiegłym tygodniu bardziej poszukiwana, tak przez młyny krajowe, jako też i na poczynający się eksport do krajów korony czeskiej. Święta starozakonne zmniejszyły jednak znacznie cały ruch handlowy.

Silniejszy też był popyt za żytem poszukiwanem przez większe i mniejsze młyny.

Handel jęczmieniem poczynają się rozwijać. Gatunkom browarnym znaczną czyni konkurencję jęczmień węgierski, sprowadzany przez większe browary po cenach stosunkowo niskich. Gatunki gorzelniane mają obecnie łatwy odbiór w krajowych gorzelnianach.

Popyt za owsem jest bardzo słaby. Eksportu nie ma dla naszego produktu gdyż tak w Pradze jak i w Wiedniu i Peszcie eksportują owies tylko do Szwajcarii i to w rozmiarach w stosunku do zapasów nieznacznych.

Rzepak płacono w Pradze do zhr. 11.45. Popyt jest mniejszy, a producenci również nie spieszą się z podażą po cenach obecnych. We Lwowie płacono za 100 kilo do zhr. 9.75.

Za pięknymi gatunkami bobiku jest popyt, jak również i za grochem w gatunkach lepszych.

Koniczyny czerwonej i tymotki nie oferowano, chociaż za tymi produktami jest dość znaczne poszukiwanie.

Handel chmielem jest ożywiony, płać go agenci zagraniczni po zhr. 50 do 75 za 56 kilo. Produkt ten krajowy zyskuje na reputacji i jest w tym roku weale dobry. Odstawa zakupionego towaru odbywała się dotąd zbyt powolnie, kupcy spodziewają się, że producenci korzystając ze stanu atmosfery pospieszają obecnie z odstawa, której ścisłość i punktualność jest w handlu bardzo ważnym czynnikiem, obrotów i zysku.

Dzisiaj notujemy.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica . . . . .	6:30-6:85	6:20-6:65	6:10-6:50	6:60-7:10
Żyto . . . . .	4:30-4:85	4:20-4:60	4:10-4:50	4:50-5:00
Jęczmień . . . . .	4:—-6:00	4:—-6:—	3:85-6:—	4:25-6:70
Owies . . . . .	3:40-4:—	3:40-4:—	3:35-4:—	3:70-4:15
Groch . . . . .	4:—-6:50	4:—-6:—	4:—-6:—	4:—-6:50
Wyka . . . . .	—-—-—	—-—-—	—-—-—	—-—-—
Rzepak . . . . .	9:25-9:75	9:—-9:50	9:—-9:50	9:—-10:—
Linianka . . . . .	—-—-—	—-—-—	—-—-—	—-—-—
Koniczna czerw.	35-45	30-42	30-40	35-45
Koniczyna biała	38-50	35-45	35-50	35-50
Tymotka	16-26	15-25	15-25	18-26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zhr. 50 do 75 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26:00—26:50.

Podaż mniejsza dzisiaj. Uspokojenie nieco więcej ożywione.

**Nafta.** Wiedeń 22. września: —.— do —.—; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.20 do —.—; na wrzesień 6.10, wrzesień-październ. 6.25; Antwerpja na wrzesień 15.5/8 do —.—; Nowy-York 6.5/8; Filadelfia 6.5/8.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 22. września 1887.

**Hotel Francuski.** S. Zmigrodzki z Rosji, H. Weiser z Sasowa, A. Noel z Komarna, H. Gaspari z Husiatyna, B. Zagórski z Głębokiej, J. Barański z Łukawicy, G. Plattner z Wiednia.

**Hotel Żorża.** M. Zakrzewska z Podola ross., B. Rozwadowski z Turówki, J. Duczumiński z Olena.

**Hotel Krakowski.** H. Korabiewski z Targowicy, S. Błocki z Mostów Wielkich, M. ks. Gruszkiewicz z Opolska, F. Rożański z Isakowa, F. Lachowicz z Hawiec, L. Józefowicz z Bratkowicz.

## Nadesłane.

Schwarzseidene Faille Française, Surah, **Satin merveilleux, Satin Luxor, Atlasse, Damaste, Ripse und Taffete fl. 1:10 per Metr bis fl. 8:85** (in ca. 120 versch. Qual.) versendet in einzelnen Roben und Stücken zollfrei ins Haus das Seidenfabrick-Depot **G. Henneberg** (k. und k. Hoflieferant) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

## Dr. C. Sztembarth

po powrocie ordynuje jak dawniej od 3ej do 5ej ulica Trybunalska (Dykasterjalna) Nr. 14. II. piętro.

Wszech nauk lekarskich

## Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3—5.

## Dr. T. KROBICKI

wyprowadził się do Rynku liczbą 4.

## 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego

jakoteż

## obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

W teatrze hr. Skarbka.

Dziś

## HRABINA SARA

dramat w 5. aktach Jerzego Ohneta, tłumaczenie Zygmunta Sarneckiego.

Piotr Séverak	Wolański
General hr. de Canalheiller	Złobowski
Leopold Frossard	Kwieciński
Pułkownik Merlot	Rus-kowski
Hektor de Pomeran	Kasprowicz
La Livinière	Starzewski
Kapitan Adhemar	Gasiński
Sara O' Donnor	Żelazowska
Bianka de Cygne	Stachowicz
Magdalena Merlot	Pysznik
Zoe de Poméran	Woleńska
Pani Smorden	Wisłobocka

Jutro: Hrabina Sara.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednim 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ceej do 5tej po południu, w wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

22. września 1887.

	placą	żądają
Banku dla sztuki bez kuponu bieżącego	213 —	216 —
Banku galicyjskiego Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	223 —	226 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	230 —	235 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 70	100 70
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	49 —	52 —
Gal. „ 2 i pół proc. „ „	43 —	46 —
<b>Oblięgi za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
<b>Losy.</b>		
Miast Krakowa	18 75	20 75
„ Stanisławowa	—	—
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 81	5 91
Dukat cesarski	5 87	5 97
Napoleonider	9 92	10 —
„ Imperjal	10 24	10 34
Tubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Tubel rosyjski papierowy	1 10	1 12
60 marek niemieckich	61 35	61 95

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22. września 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	285 75	285 75
„ Banku anglo-austriackiego	211 —	111 —
„ Unionbanku	209 25	209 25
„ kolei Karola Ludwika	213 —	212 80
„ kolei północnej	259 —	259 25
„ kolei południowej (Lombardy)	83 25	83 50
„ kolei państwowej	229 10	229 40
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	224 —	223 50
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	164 25	164 25
Losy komunalne wiedeńskie	129 80	129 80
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 25	104 —
Losy regulacji Cisy	123 40	123 30
Akcje Banku dla krajów koronnych	224 60	224 50
Renta węgierska złota 4 proc.	100 12	99 97
Akcje Bankverein	92 —	92 —
Rosyjski rubel papierowy	111 35	111 25
Losy premijowane węgierskie	123 40	122 40
Akcje kredytowe	282 50	281 80
Akcje kolei Karola Ludwika	214 —	212 50
Akcje kolei południowej	84 25	83 50
Napoleoadary	9:96—	9:97—

Berlin, dnia 21. września 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	180 75	180 30
Akcje austriackie kredytowe	459 —	458 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	162 75	162 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	138 —	137 —
Rosyjska pożyczka wiedeńska	55 —	54 75

## Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamecz.		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego			8:59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4:35	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8:34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	12:35
Podwołoczysk z Podzam.		6:22	10:55	1:05
Czerniowiec		6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna			11:47	
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			7:20	
Stryja, Ławocznego.			6:30	
Zimnej Wody			7:58	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę noczą od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

W Sobotę opuści prasę

# KALENDARZ ILUSTROWANY

„Kurjera Lwowskiego“

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicji

na rok 1888.

i będzie do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 złr. za przesyłkę na prowincję 10 centów od sztuki.

## Kalendarz zawiera:

**Dział I.** Kalendarjum z przepowiedniami astronomicznymi wraz z dołączeniem do każdego miesiąca tablicy na zapiski.

**Dział II. informacyjny:** Przepisy pocztowe i telegraficzne; Spis urzędów pocztowych Galicji i Bukowiny; Ruch pociągów kolejowych na głównych dworcach; Taryfa jazdy we Lwowie; Tablica procentowa; Losowanie austriacko-węgierskich efektów loteryjnych w roku 1888; Wartość kuponów austriackich, pożyczek i losów państwowych; Kalendarz myśliwski i rybaki; Skala stemplowa; Wykaz należytości stęplowych; Wykaz delegatów Towarzystwa oficyalistów prywatnych; Skład c. k. krajowej Rady szkolnej i c. k. krajowej Rady zdrowia; Wykaz ordynujących lekarzy we Lwowie, chirurgów, weterynarzy, aptekarzy i chemików; również rządownie upoważnionych cywilnych inżynierów, architektów i geometrów; Spis adwokatów i notariuszów w Galicji i na Bukowinie; Wykaz starostów w Galicji i na Bukowinie; C. k. Dyrekcja skarbowa we Lwowie; Lwowska Rada miejska; Skorowidz miasta Lwowa; Wykaz jarmarków uprzywilejowanych w Galicji i na Bukowinie; Wyciąg z Taryfy podatku konsumcyjnego z dodatkami dla miasta Lwowa; Tabela porównawcza miar i wag i Kalendarz od roku 1801 do roku 1899 dla oznaczenia dni w tygodniu każdego roku.

**Dział III.** zawiera życiorys ś. p. marszałka Zyblikiewicza i Agatona Gillera; pojedyncze ilustracje i doborowy zbiór nowelek i anegdot jak również pożyteczne zapiski gospodarskie.

**Dział IV.** zawiera polecenia od znaczniejszych firm bankowych, kupieckich i przemysłowych.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**P**otominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński nr. 2. 1007

**B**iuro Wywiadowcze Józefa Birklego we Lwowie Rynek 1. 25 na dole ma do polecenia Nauczycieli, Nauczycielki, Bony i wszelką inną służbę, potrzebną do miasta i na wieś. Wszelkie zlecenia wypełnia rzetelnie i natychmiast. 1078

**K**asy ogniowate z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 1102

**P**oszukuje realności na prowincji. Cena 2000 złr. A. Z. Sambor. Poście restante. 1138

**F**ortepian fabryki Kürna nowej konstrukcji jest do sprzedania. Ulica Batorego nr. 20 Moos. 1137

**N**auczycielkę na wieś do 3 dziewcząt, któraby przez szkolnych obiektów, robót kobiecych i początki na fortepianie udzielić mogła, poszukuje się zaraz. Zgłoszenie się pod S. Z. N. poste restante Perehińsko. 1141

**W** drukarni Polskiej, ulica Sobieskiego 1. 28, jest miejsce na praktykanta drukarskiego; wymaga się ukończonej 2-jej klasy gimnazjalnej lub realnej.

**O**ficyalistów prywatnych, Nauczycielki, Bony, oraz służbę kuchenną i pokojową tylko z dobrymi rekomendacjami poleca Biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. 1149

**C** K notariusz w Turce poszukuje do kancelarii swej koncyplenta notarialnego, któryby już wszystkie trzy teoretyczne egzamina państwowe złożył, dkładnie władał obu językami krajowymi i niemieckim w piśmie i słowie, i któryby miał trzyletnią prak-

tykę 2 lata w sądzie, lub u adwokata, 1 rok zaś u notariusza. Reflektujący na tę posadę zechca świadectwa swe przesłać na ręce c. k. notariusza w Turce najpóźniej do 1go października b. r. podając równocześnie także wysokość żądanego wynagrodzenia. Nieuwzględnione podania łącznie z załącznikami zostaną pp. kompetentom po 1 październiku zwrócone. K. Teliszewski c. k. notariusz w Turce 1148

**P**oszukuje się do kupienia młyn wodny o dwóch, 3, lub 4 kamieniach na wodzie stałej, w żyznej okolicy, z gruntem o kilkunastu morgach. Adres: Antoni Seidler Kwów, ulica Głęboka 1. 5. 1145

**W**ózek lekki, używany, jednokonny kupię. Zielona 22. 1153

**F**ortepian i Pianino do wypożyczenia. Rynek 12. I piętro. 1154

**E**dward Lach Szymra nauczyciel języka francuskiego, powrócił i mieszka ulica Pańska 1. 10. 1158

**P**oszukuję Leśniczego z skromnymi wymaganiami. Starsi, żonaci bezdzietni mają pierwszeństwo. Oferty z kopiami świadectw i warunkami pod adresem: L. K. poste restante Jodłowa. 1157

**M**ieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**P**omieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 574

**2, 4, 5, 8** pokoi, balkon, I-sze piętro. Pokoje kawalerskie. Ulica Kraszewskiego 23. 1021

**3** pokoje, nyża, spiżarnia i kuchnia, 3 parter ul. Akademicka 1. 22. 1113

**4** pokoje, kuchnia, Isze piętro na froncie, od 1go listopada. Teatynska 11. 1125

**3 i 2** pokoje z przynależnościami i pokoje kawalerskie do najęcia ul. Kurkowa 1. 37. 1129

**Ł**yzaków 3 II. piętro 5 pokoi frontowych z przynależnościami, tamże stajnia, wozownia. 1132

**1, 2** pokoje, kuchnia, piwnica Zielona 57. 1135

**U**lica Kalecza liczbą 14. 3 pokoje przedpokój, kuchnia, balkon. 2 pokoje, kuchnia, sklep korzenny z pomieszaniem. 1140

**P**okój frontowy kawalerski z wychodem osobnym do wynajęcia od 15. października liczb. 20 Zimorowicza. 1143

**P**okój kawalerski za 8 złr. 50 ct. Rynek 4. 1098

**3** pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica od 1go października do najęcia. Bliższa wiadomość plac Bernardyński 1. 15. Spółka stolarzy lwowskich. 1147

**3, 4** pokoje, kuchnia, strych i piwnica przy ulicy Leona Sapielhy 19 B. naprzeciw politechniki. 1146

**T**anio pokój do najęcia zaraz obok św. Antoniego, Słodowa 1. 6. 1156

**2** pokoje, przedpokój, kuchnia. I piętro Teatynska 1. 19. 1155

**3** pokoje z przynależnościami. Na Rurach 1 10 A. II. piętro. 1152

### Korespondencje prywatne.

Wzywam Pana **K. B.** ul. Dominikańska 1. 7. we Lwowie, by zechciał do 3 dni załatwić wiadoma mu sprawę. **Dzikowski**

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczbą 33.  
rok założenia 1841.

poleca najnowsze materje modne zimowe odz. zacząwszy za metr w wielkiej szerokości. — Materje na damskie i męzkie pokrycie futra. — Materje sezonu zeszłego, również resztki w każdej wielkości po znacznejniżonych cenach.  
Cenniki i próbki przygotowane.

Pierwsza koncesjonowana  
**Szkoła muzyczna**  
**Ludwika Marka**

we Lwowie, Rynek liczbą 9.  
Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia gry w 3. kursach, z dniem 1 września. Nauka śpiewu solowego. W oddziałach równoległych po 2 uczennic na godzinę za opłatą miesięczną w 2. kursie 4 zł. i 6 złr. w 3. kursie 7 złr. w. a.  
**Główny skład fortepianów i pianin**  
Sprzedaż także na raty miesięcznie po 15 złr. 146  
**Największa wypożyczalnia.**

### Majątek

blisko kolei i miasta powiatowego zapewniający czystego dochodu wyżej 5% jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera“. 279

Najlepsze kuracyjne

**Winogrona**  
feslawskie 240b

codziennie świeże

otrzymuje i rozseła najstaranniej opakowane, w koszykach od 4 do 6 kilogramowych najtaniej handel

**St. Markiewiczza**  
Lwów, w Ryнку 1. 42.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych  
**D. J. Kurpiel**  
ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.  
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

**FARBY**  
do malowania dachów  
w najlepszym pokroście tarte

**FERROXYD**  
czerwony lakier na dachy.

**ONYXYD**  
popielaty lakier na dachy.

**MAZ POGAZOWA**  
**TER DRZEWNY**

**KORBOLINEUM**  
piękno kasztanowato-brunatne, naj-  
tańszy środek do pociągania wszel-  
kich drewnianych na wolne powie-  
trze wystawionych przedmiotów, jako  
to: *budynków drewnianych, stoból,  
drzewi stajennych, narzędzi gospo-  
darczych, wozków, stołów, ławek*  
itp. osobliwie przeciw zgniliznie do  
polecenia.

**Terowe tektury**  
do pokrywania dachów

**Gwoździe do tychże**  
**Szczotki**  
do smarowania dachów

**Płyty asfaltowe**

**Cement i Gips**

**WAPNO HYDRAULICZNE**  
Wiaderka do ognia

Masę do gaszenia pożaru

**Józef Hanke**

we Lwowie  
Skład farb i handel materiałów



pod „Czarnym Psem“  
Rynek I. 38. we własnym domu.  
Na żądanie wysyła chętnie bez-  
płatnie wzory z podaniem cen oraz  
kompletne cenniki towarów składów  
swoich franco i porto. 1004b

Nowo założony handel  
pod godłem:  
**Magasin de Nouveautés au Printemps**  
we Lwowie, ulica Halicka I. 13.

połącza  
**WIELKI SKŁAD**  
Bielizny męskiej | Wyrobów ze skóry,  
Kapeluszy | drzewa, metalu i  
Czapek | porcelany  
Krawatek | Przyrządów toale-  
Rękawiczek | towych  
Deszczochronów | Parfumeryj 252  
Lasek | Galanterij  
Kufrow | Skarpetek i szelek

po niskich cenach.

Zamówienia na gotowe kostjумы, jak  
również wszelkie roboty w zakresie krawie-  
czyzny damskiej wchodzące przyjmuje i wyko-  
nuje starannie po cenach umiarkowanych.  
Nauki kroju i szycia udzielam codziennie od 10tej  
do 1szej przed południem.

**Józefina Dąbrowska**  
227 | właścicielka magazynu sukien damskich  
we Lwowie, plac Marjacki I. 3. II. piętro.

**Doniesienie.**

Z największym komfortem na wzór zagranic-  
zny urządzona

**KAWIARNIA TEATRALNA**

została w tym miesiącu zupełnie odnowioną i cały  
lokal elegancko odrestaurowany.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za  
okazywane mi laskawe względy, mam zaszczyt i  
nadal się takowym polecieć zwracając uwagę na  
sprowadzone 173

**Bilary najnowszego systemu**

oraz na urządzenie **CZYTELNI** zaopatrzonej w  
krajowe i zagraniczne gazety, czasopisma politycz-  
ne, literackie i fachowe, a wreszcie

**Na doborowo urządzony bufet**  
dostarczający przekąski zimne i gorące jakoteż  
ciasta, cukry i t. p.

Od godziny 6 rano aż do 1 w nocy dostar-  
cza kawiarnia teatralna najprzedniejszą kawę, her-  
batę, czaj, czekoladę, chłodniki najwyborniejsze  
krajowe i zagraniczne, likiery, prawdziwy Cognac  
francuski, wszelkiego rodzaju piwa, oraz najdo-  
borowsze wina węgierskie i francuskie.

Lokal mej kawiarni jest bezsprzecznie najpięk-  
niejszym we Lwowie, usługa skrzętna i rzetelna,  
a chcąc zadość uczynić wszelkim wymogom Szan.  
Gości mej kawiarni, urządziłem dla ich wygody  
**Stację telefoniczną** do bezpłatnego użytku.

Lwów dnia 25. sierpnia 1887.

Z najgłębszym szacunkiem **Józef Erlich**  
właściciel kawiarni teatralnej.

Kto chce korzystnie  
sprzedać lub wydzierżawić  
swoją majątek, raczy się z tem  
udać do

**Antoniego Teodorowicza**  
we Lwowie, ulica Kopernika I. 26.

**ZAKŁAD**  
artystyczno-litograficzny  
**Antoniego Przyszłaka**

przy ulicy Kopernika lic. 9.  
we Lwowie 270

zaopatrzonej został w nowe maszy-  
ny pomocnicze, a mając dobo-  
rowych pracowników, wykonuje  
wszelkie roboty w ten zakres wcho-  
dzące szybko, tanio i odpowiadające  
najwybredniejszym wymaganiom.

Zgubiono wieczorem dnia 19.  
b. m. o godzinie w pół do 10,  
jadąc z ulicy Zygmuntowskiej do  
Rynku laskę czarną hebanową z  
słoniową kością i monogramem F.  
R. Oddawca otrzyma stosowną  
nagrodę. Rynek 43. w handlu  
Brajera. 239

**Najprzedniejsze perfumy**  
flakonik po 40, 75 et., 1 zł., 150 i 2.

**Wody kolońskie**  
po 15, 20, 40, 50, 80 et., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1460d

**Weba King.**

„Weba King“ jest najle-  
pszą, najtańszą i najtrwalszą ma-  
terją na wszelkiego rodzaju biel-  
lizny, posiada ona trzykrotną  
trwałość zwykłego płótna, a przy-  
tem jest o 60 procent tańszą.

**Ceny „Weby King“:**  
1 sztuka 8 ctm. szerokości  
20 mtr. długa, na grubszą  
bieliznę . . . . . złr. 7.—  
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20  
mtr. długa, na cienką, dam-  
ską, męską i wszelką kół-  
kową bieliznę . . . . . złr. 8-50  
1 sztuka 175 ctm. szeroka,  
15 mtr. długa na 6-7  
prześcieradel bez szwu złr. 11-80  
T n sam gatunek 200 ctm.  
szeroki . . . . . złr. 12-80  
1 sztuka 175 ctm. szeroka,  
15 mtr. długa, na 6-7  
bar zo cienkich przeście-  
radel . . . . . złr. 13.—  
Wyrób nasz „Weby King“ na-  
być można **niefalszowany je-  
dyńcie** w naszych składach. Pró-  
bi na żądanie gratis i franko.

**M. BAYER i Spółka**  
skład fabryczny płócien, stołowej  
bielizny i gotowej bielizny dam-  
skiej, męskiej i dziecięcej.  
Lwów, ul. Karola Ludwika I. 1.

**GALICYJSKI**  
**BANK KREDYTOWY**

począwszy od dnia 17. Listopada 1885  
wydaje

**4% Asygnaty kasowe**  
z 30-dniowym wypowiedzeniem

**5% Asygnaty kasowe**  
z 90-dniowym wypowiedzeniem

550 **Dyrekcja.**

**Siarczan miedzi (siny kamień)**  
i **Korzeń mydlany do prania wełny**

połącza 9  
**JÓZEF HANKE**  
Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“  
we Lwowie, Rynek I. 38. we własnym domu.

**KANTOR WYMIANY**  
e. k. uprz. galic. akcyjnego  
**BANKU HIPOTECZNEGO**

kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i monety**  
pod warunkami najprzystępniejszymi  
549 **5% Listy hipoteczne**

jako też  
**5% Premiarowane Listy hipoteczne**  
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII  
Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą  
być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilar-  
nych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja  
**są w tymże kantorze do nabycia.**  
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po  
kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

**August Schellenberg**

Dom bankowy i Kantor wymiany  
we Lwowie

kupuje i sprzedaje  
**wszelkie papiery wartościowe**  
po najprzystępniejszych cenach.

Zamówienia z prowincji skutecznia się  
bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 916e  
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.